

IDŹ DO

PRZYKŁADOWY ROZDZIAŁ

SPIS TREŚCI

KATALOG KSIĄŻEK

KATALOG ONLINE

ZAMÓW DRUKOWANY KATALOG

TWÓJ KOSZYK

DODAJ DO KOSZYKA

CENNIK I INFORMACJE

ZAMÓW INFORMACJE
O NOWOŚCIACH

ZAMÓW CENNIK

CZYTELNIA

FRAGMENTY KSIĄŻEK ONLINE

Logika zwyciężania sporów. Broń przeciwko kłamcom i krętaczom

Autor: Madsen Pirie
Tłumaczenie: Tomasz Misiorek
ISBN: 83-246-0610-6
Tytuł oryginału: [How to Win Every Argument:
The Use and Abuse of Logic](#)
Format: 122×194, stron: 232



- Metody Sherlocka Holmesa. Jak znajdować luki w argumentach przeciwnika?
- Metody Stalina. Stosowanie nacisku i rozmawianie z pozycji siły
- Metody znane od 2 500 lat. Triki i sztuczki logiczne na każdą dyskusję

Chłodną logiką wygrasz każdy spór. Hmm... jesteś tego pewien?

A gdybyś trafił na przeciwnika, który po mistrzowsku mąci w głowie, wywraca oczywiste fakty do góry nogami i zapętlą dyskusję tak, że nie sposób za nim nadążyć? Przypomnij sobie te wszystkie sytuacje, gdy zaczynałeś rozmowę, mając przemyślaną i bardzo słuszną linię argumentacji, lecz sprytny oponent zamydlił Ci oczy i postawił na swoim. Czas najwyższy pokazać krętaczom, gdzie ich miejsce. A może by tak pójść o krok dalej i samemu zastosować gry słowne i sprawdzone triki? Decyzja należy do Ciebie...

Ta książka to Twój skład amunicji na wypadek trudnych rozmów. Nauczysz się z niej, jak wykrywać nieczyste zagrania stosowaną przeciw Tobie i jak samemu korzystać ze sprawdzonych chwytów logicznych. To właśnie one – a nie logika jako tako – pozwolą Ci wygrywać spory:

- analogie dyskredytujące przeciwnika,
- akcentowanie wybranych słów: drażniące sugestie,
- wykorzystywanie uogólnień i uzasadnianie wyjątków od reguły,
- wyciąganie absurdalnych – choć logicznych – wniosków,
- podnoszenie rangi argumentów: odwoływanie się do tradycji i autorytetów,
- „nic na mnie nie macie” – posługiwanie się sprzyjającymi faktami,
- „albo... albo...”: kiedy warto stawiać sprawy na ostrzu noża,
- zasłona dymna: tworzenie sztucznych, zajmujących przeciwnika, problemów,
- „odkręcanie” wcześniejszych wypowiedzi.

Spis treści

<i>Wstęp</i>	<i>11</i>
Akcent	15
Amfibolia	17
<i>Antiquitam, argumentum ad</i>	19
Aprioryzm	21
Asekuracja	24
<i>Baculum, argumentum ad</i>	26
Bifurkacja	28
Błahe wątpliwości	31
Brak oczekiwania	34
<i>Circulus in probando</i>	36
<i>Crumenam, argumentum ad</i>	39
<i>Cum hoc ergo propter hoc</i>	42
<i>Dicto simpliciter</i>	45
Fałszywa precyzja	47
Fałszywe odwrócenie	51
<i>Hominem, argumentum ad</i> (obelżywy)	53
<i>Hominem, argumentum ad</i> (okolicznościowy)	56
<i>Ignorantiam, argumentum ad</i>	58

Ignoratio elenchi	61
Jednostronna ocena	64
Każde dziecko wie	66
Kompozycja	69
<i>Lapidem, argumentum ad</i>	72
<i>Lazarum, argumentum ad</i>	74
<i>Misericordiam, argumentum ad</i>	77
Na wpół ukryty warunek	80
<i>Nauseam, argumentum ad</i>	83
Nieistotny humor	86
Nieosiągalna doskonałość	89
Nierozłożony termin średni	92
Niezaakceptowany entymemat	95
<i>Novitam, argumentum ad</i>	97
<i>Numeram, argumentum ad</i>	100
Obalenie przykładu	103
Obelżywa analogia	105
Odwołanie się do emocji	107
Okrawanie znaczenia	111
Oślepienie nauką	114
<i>Petitio principii</i>	116
Piętnowanie innych opcji	119
Pociąg bez hamulców	122
<i>Populum, argumentum ad</i>	124
<i>Post hoc ergo propter hoc</i>	127
Pozorny dylemat	130
Pozytywna konkluzja z negatywnych przesłanek	133
Proces nieważny	134
Przerzucenie ciężaru udowodnienia	136
<i>Quaternio terminorum</i>	139
Reifikacja	141
Równia pochyła	144

Ruchome stanowisko	147
<i>Secundum quid</i>	149
Słomiana kukła	152
Sofizmat analogii	154
Sofizmat genetyki	157
Sofizmat hazardzisty	159
Sofizmat istnienia	162
Specjalne traktowanie	164
Sprzeczne przesłanki	167
Statystyki ex-post-facto	169
Stwierdzenie następstwa	172
<i>Temperantiam, argumentum ad</i>	175
<i>Tu quoque</i>	178
Ucieczka definicyjna	181
Ukryta kwantyfikacja	184
<i>Verecundiam, argumentum ad</i>	186
Wędzony śledź (zmiana tematu)	189
Wieloznaczność	192
Wina Thatcher	195
Wniosek zaprzeczający przesłankom	197
Wydzielenie	199
Wyjątek potwierdzający regułę	202
Wykluczające się założenia	204
Wypadek	207
Zaprzeczenie przyczynie	209
Zatruwanie studni	211
Złożone pytanie (<i>plurium interrogationum</i>)	214
Znaczące słowa	217
Życzeniowe myślenie	220
<i>Klasyfikacja sofizmatów</i>	225

Akcent

Skuteczność sofizmu opartego na akcentowaniu polega na tym, że znaczenie stwierdzenia może się zmieniać w zależności od tego, na które słowa zostanie położony nacisk. Akcentowanie określonych słów bądź zdań może nadać wypowiedzi znaczenie całkowicie różne od zamierzonego, może też dodać implikacje, których brak w znaczeniu literalnym:

Zapal swojego papierosa.

(Bez akcentowania poszczególnych słów brzmi to jak proste polecenie lub propozycja).

*Zapal swojego **papierosa**.*

(Zamiast obrusu albo innej rzeczy, którą chciałbyś akurat podpalić).

*Zapal **swojego** papierosa.*

(A nie papierosy wszystkich dookoła).

***Zapal** swojego papierosa.*

(Zamiast wsadzać go sobie do ucha).

Nawet w tak prostym zdaniu zmiana akcentowanego słowa może wyraźnie zmienić jego znaczenie.

Czytamy, że ludzie rodzą się równi, ale to nie jest żaden powód, by mieli równe prawo do głosowania.

(Rzeczywiście, najprawdopodobniej odczytamy to tak, że wszyscy ludzie rodzą się równi. W tym, że rodzą się równi, tkwi sugestia, iż nie na długo takimi zostają).

Akcent jest oczywiście najczęściej wykorzystywany w komunikacji werbalnej. W druku słowa lub zdania akcentuje się za pomocą kursywy, a ci, którzy wykorzystują ją do wyróżnienia cytatu, powinni to zaznaczyć. Jednak w mowie zmienione akcentowanie pojawia się częściej, sugerując przy okazji zmienione znaczenie. Fałszywość polega właśnie na dodatkowych znaczeniach sugerowanych przez akcentowanie. Nie stanowią one części przyjętego stwierdzenia, lecz wprowadzono je ukradkiem, bez wspierających je argumentów.

Sofizmat ten jest najczęściej używany do wynajdywania luk w zakazach. Akcentując to, czego nie wolno, sugeruje się, że inne rzeczy są dopuszczalne.

Matka powiedziała, żebyśmy nie rzucali w okna kamieniami.

Nie ma więc nic złego w rzucaniu tymi kawałkami metalu.

(A matka, która poprzysięgła nigdy nie dać swoim dzieciom klapsa, może równie dobrze odpowiedzieć kopniakiem).

W wielu opowieściach przemyślny bohater zwycięża i zdobywa chwałę poprzez wykorzystanie akcentowania do odnalezienia luki w jakiejś starodawnej klątwie lub nakazie. Perseusz wiedział, że każdy, kto spojrzy na Meduzę, zostanie zamieniony w kamień. Nawet czarne charaktery wykorzystywały ten sofizmat — Samson został oślepiiony przez króla Filistynów, który poprzysiął, że go nie tknie.

Akcentowanie można wykorzystać najszerzej do zdyskredytowania przeciwników, cytując ich wypowiedzi i kładąc przy tym nacisk na to, na co kłaść go nie zamierzali. („Powiedział, że nigdy nie okłamię obywateli Ameryki. Pomyślcie tylko, jakie inne rzeczy może im zrobić”). Kardynał Richelieu potrzebował

sześciu linijek skreślonych przez najbardziej nawet uczciwego człowieka, by znaleźć coś, za co mógłby go kazać powiesić. Umiejętne wykorzystanie tego sofizmu pozwala zredukować ten wymóg do połowy linijki.

Akcent jest szczególnie użyteczny, gdy przekonujesz do działania, które z reguły spotyka się z powszechną niechęcią. Akcent może pozwolić Ci przedstawić proponowane działanie jako bardziej dopuszczalne („Wiem, że obiecałem nie wykorzystywać broni biologicznej przeciwko ludziom z dalekich krajów, ale przecież Irlandczycy nie są od nas tak daleko”).

Gdy stajesz przed zadaniem przygotowania przepisów czy regulacji, nie zapominaj, że dookoła nie brakuje biegłych praktyków sofizmu akcentowania, którzy z pewnością są dobrze przygotowani, tak by postawić Twoje intencje na głowie. Skończysz z czymś tak ściśle określonym jak dawny angielski monopol pocztowy, według którego osoby krzyczące do siebie przez ulicę można było uznać za winne łamanie tegoż monopolu. (Choć mowa była tylko o ulicy).

Amfibolia

Amfibolia to sofizm wieloznacznej konstrukcji. Ma miejsce tam, gdzie całe znaczenie stwierdzenia może być odczytane na więcej niż jeden sposób, zwykle z winy niezręcznie zastosowanej składni.

Hrabina ma piękną karetę, ale ma ona problemy z podwoziem.

(Z tą hrabiną należy obchodzić się nadzwyczaj delikatnie).

Istnieje nieskończona ilość wariantów tego sofizmu. Wiele doskonałych przykładów amfibolii bierze się z niewłaściwie

użytego zaimka (czy „ona” odnosi się do hrabiny czy do karety?) lub jego braku. Podobna pomyłka może mieć miejsce, gdy mowa o zwierzętach.

Spotkałem ambasadora dosiadającego swego wierzchowca. Parskał i dyszał, więc dałem mu kostkę cukru.

(Żeby wszystkich dyplomatów dało się tak tanio zjednać).

Niezręczne zastosowanie słowa „który” lub ominięcie go dla uzyskania zwięzłości tekstu również odpowiada za powstanie wielu klasycznych przykładów tego sofizmu. (Na druku opisałem szczegółowo uszkodzenia mojego kręgosłupa, dołączam go do listu). Istnieje niezliczona ilość wersji tego ogłoszenia:

NA SPRZEDAŻ: Samochód, pierwsza właścicielka, po wypadku, przód w dobrym stanie.

Błąd zwykle polega na tym, że nie docenia się tego, że zdanie można odczytać na kilka sposobów. Czasami winę ponosi źle postawiony przecinek, czasami dwuznaczność powodowana jest przez niedostatek przecinków. Nagłówki artykułów prasowych, które powinny być zarówno chwytliwe, jak i zwięzłe, to doskonałe źródło dorodnych amfibolii. Wśród legendarnych już kwiatków z okresu drugiej wojny światowej znajdziemy następujące:

MACARTHUR COFA SIĘ W STRONĘ FRONTU

(W angielskim oryginale to zdanie brzmi dużo zabawniej).

FRANCUSKI SZPIC WCHODZI W NIEMIECKI TYŁ!

(I znowu wersja oryginalna wypada lepiej).

Wykorzystanie amfibolii dla wprowadzenia w błąd jest ulubioną sztuczką proroków i wróżbitów. Podana w dobrym momencie amfibolia pozwala prorokowi zwiększyć swoje szanse. Gdy wydarzenia już następują, zawsze będzie się mógł odwołać do znaczenia, które zostało spełnione. Krezus zapytał wróżbitę, co się stanie, gdy zaatakuje Persję. Odpowiedź: „Wielkie państwo zostanie zniweczone” była zaiste wieszcza. Chodziło jednak o jego własne państwo.

Żeby osiągnąć biegłość w posługiwaniu się amfiboliami, musisz wyrobić u siebie pewną nonszalancję w stosunku do interpunkcji, zwłaszcza do przecinków. Musisz nauczyć się rzucać zdaniami w rodzaju: „Słyszałem dzwony z katedry na spacerze alejkami”, tak jakby nie miało żadnego znaczenia, czy spaceru zażywałeś Ty, czy dzwony. Powinieneś wzbogacić swój słownik o rzeczowniki mogące pełnić rolę czasowników i wypracować sobie składnię, która dopuszcza swobodne stosowanie zaimków i jest niejasna co do tego, co jest podmiotem, a co orzeczeniem. Doskonałym materiałem źródłowym będą dla Ciebie działy horoskopów w popularnych gazetach.

Antiquitam, argumentum ad

Studenci filozofii polityki rozpoznają w *argumentum ad antiquitam* podstawę argumentów Edmunda Burke’a. Mówiąc najprościej, jest to sofizmat polegający na założeniu, że coś jest dobre lub słuszne tylko dlatego, że jest stare.

Tak robiliśmy zawsze i tak będziemy robić nadal.

(Zawsze skutkowało to biedą oraz nieszczęściem i nic się w tej materii nie zmieni).

To, że przekonanie lub twierdzenie jest stare, pod żadnym względem nie czyni go słusznym. Najprościej mówiąc, *ad antiquitam* to przyzwyczajenie, które pozwala oszczędzić konieczność myślenia. Wskazuje sposób robienia rzeczy, bez konieczności trudzenia się podejmowaniem decyzji. W swojej najbardziej wzniosłej formie to filozofia. Poprzednie pokolenia tak właśnie czyniły i przetrwały — tak też będzie z nami. Sofizmat ten upiększany jest opowieściami o ciągłości i naszym przywiązaniem do tego, co znane.

Choć wiek twierdzenia przekłada się na związane z nim doświadczenia, nie przekłada się na jego prawdziwość. Postawienie znaku równości pomiędzy wiekiem a jakością to już zafalszowanie rzeczywistości. W końcu ludzkość dokonuje postępu, zastępując to, co stare, tym, co lepsze. Czasami ludzie robią rzeczy w określony sposób albo wierzą w określone rzeczy przez tysiące lat. To wcale nie sprawia, że są one słuszne, tak samo jak nie sprawia, że są niesłuszne.

Nie dostaniesz samochodu. Ja nigdy nie miałem samochodu, mój ojciec nie miał samochodu ani też jego ojciec nie miał samochodu.

(I najprawdopodobniej dlatego niedaleko w życiu zaszli na piechotę).

Ostoją *ad antiquitam* jest brytyjska partia konserwatywna. Oni ten argument podnoszą i i trzymają się go jak bulterier nogi. Stare wartości muszą być słuszne. Patriotyzm, potęga kraju, dyscyplina — co tylko sobie zażyczysz. Jeśli jest stare, musi być dobre.

Świat biznesu jest wyczulony na występowanie tego sofizmu i odpowiednio się dostosowuje. Marka papierosów Woodbine, mająca duży udział w rynku, obawiała się, że zacznie

być odbierana jako przestarzała, ale nie chciała zepsuć instynktownych preferencji dla tego, co tradycyjne. Czasopismo science fiction o nazwie „Astounding” („Zdumiewające”) obawiało się, że nazwa odzwierciedla wcześniejszą epokę i może źle wpłynąć na rozwój pisma. W obu przypadkach postanowiono wprowadzić stopniowe zmiany, gdzie wzór paczki papierosów i nazwa pisma zmieniały się niezauważalnie w ciągu tygodni. „Astounding” zamieniło się w „Analog”, ale papierosy Woodbine zniknęły bez śladu. Może palacze są bardziej konserwatywni niż miłośnicy science fiction?

Umiejętne wykorzystanie sofizmu *ad antiquitatem* wymaga dużej wiedzy na temat Chin. Powód jest prosty. Chińska cywilizacja przetrwała tak długo i rozwijała się w tylu prowincjach, że niemal wszystko zostało tam w jakimś okresie wypróbowane. Twoja wiedza pozwoli Ci wskazać, że to, przy czym obstajesz, miało chlubną tradycję w prowincji Shin Shan, gdzie zaprowadziło pokój, spokój umysłu i spełnienie na całe wieki.

Robimy nasze meble w najlepszy sposób — tak jak zawsze.

(I dzięki temu są dokładnie tak samo niewygodne jak zawsze).

Aprioryzm

Zwykle pozwalamy, by fakty były testem dla naszych założeń. Gdy widzimy, jakie są fakty, możemy zachować lub zmodyfikować założenia. Wyjście w pierwszej kolejności (a priori) od założeń i posługiwanie się nimi do akceptowania lub odrzucania faktów to niewłaściwa metoda. Na tym właśnie polega sofizm aprioryzmu.

Nie musimy spoglądać przez pański teleskop, panie Galileusz. Wiemy przecież, że nie może istnieć więcej niż siedem ciał niebieskich.

(To była krótkowzroczna postawa).

Relacja pomiędzy faktami a założeniami jest skomplikowana. Potrzebujemy mieć jakieś założenia, w przeciwnym razie nic nie będzie dla nas faktem. Sofizmat ten polega na daniu zbytniego pierwszeństwa założeniom i niepozwoleniu, by to, co zaobserwujemy, je zmieniło. Bezpodstawnie opowiada się po stronie teorii nieopartej faktami, z góry uznając ją za prawdziwą, i tym samym odrzuca istotne dla sprawy fakty.

Wszyscy lekarze mają jakiś zysk na boku. Jeśli twój lekarz naprawdę poświęca cały swój czas za marne grosze, mogą powiedzieć tylko tyle, że musi istnieć jakaś ukryta korzyść, o której nie wiemy.

(Oraz sofizmat, o którym wiemy, a który ukryty jest dużo gorzej).

Rozumowanie aprioryczne jest szeroko stosowane przez tych, których przekonania tak czy owak mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Ten sofizmat to miotła zmiotająca niewygodne fakty pod dywan uprzedzenia. To niezbędny sprzęt domowy dla wszystkich, którzy zdecydowani są utrzymać swoje mentalne pomieszczenie wolne od paprochów rzeczywistego świata. Na uchwycie oraz w umyśle użytkownika wypisana jest następująca instrukcja: „Ja już wiem swoje. Nie mieszaj mi w głowie faktami”.

Wielu z nas może mieć wątpliwości co do skuteczności cudownych leków, których entuzjaści twierdzą, że przypadki wyzdrowienia są dowodem na ich skuteczność, a przypadki,

w którym wyzdrowienie nie nastąpiło, dowodzą tylko tego, że potrzeba przedłużyć podawanie leku. Możemy wskazać, że fakty są interpretowane na korzyść leku, niezależnie od tego, jakie by nie były. Mimo tej świadomości, to samo dzieje się w kwestii pomocy finansowej przeznaczanej na rozwój uboższych krajów. Jeśli się rozwijają, oznacza to, że pomoc jest potrzebna. Jeśli się nie rozwijają, znaczy to, że musimy dostarczać ją częściej. Orzeł — wygrywają, reszka — logika przegrywa.

Sofizmat aprioryzmu może być też wykorzystany dla poparcia podjętego osądu wbrew faktom. Jeśli popierany przez nas polityk zostanie przyłapany na mataczeniu albo w niedwuznacznej sytuacji ze stażystą lub stażystką, to sytuacje, które budują jego charakter, hartują go, poddają próbie, sprawiają, że jest lepszym kandydatem na dany urząd. Oczywiście w przypadku każdego innego polityka są to fakty dyskwalifikujące.

Ponieważ w Tybecie nie ma kotów, zwierzę, które tu mamy, mające kocie uszy, koci ogon, kocie futro i kocie wąsy, jest jednoznacznym dowodem na to, że tybetańskie psy mają wrodzone zdolności aktorskie.

(Nie tylko, potrafią też łapać myszy i piją mleko ze spodeczka).

Wykorzystując aprioryzm, najczęściej nie ma sensu odrzucać z góry faktów jako nieprawdziwych. Może się zdarzyć tak, że Twój słuchacz znają je z pierwszej ręki. Musisz posunąć się dużo dalej, reinterpreterując te fakty, pokazując, że nie są tym, na co wyglądają. Nie tylko nie obalają Twojego twierdzenia, ale wręcz działają na jego korzyść.

Wciąż utrzymuję, że książki, które zarekomendowałem, były najpopularniejsze. Oczywiście nie zaprzeczam, że były to najrzadziej wypożyczane książki w całej bibliotece, ale biorę to za znak ich popularności. Jak wiadomo, jeśli książka jest naprawdę popularna, ludzie ją kupują albo pożyczają od znajomych, nie czekają, by pożyczyć ją z biblioteki.

(Przynajmniej ten sofizmat jest popularny).

Asekuracja

Asekuracja może tak samo zabezpieczać argumenty, jak zabezpiecza wspinaczy przed śmiercią na skutek upadku. Asekuracja argumentu oznacza zabezpieczenie go wieloznacznościami, tak by można było później zmienić jego sens. („Powiedziałem, że ostatnią rzeczą, jakieś chcieliśmy na Bliskim Wschodzie, była otwarta wojna — i tego się trzymam. Tym, na co się zdecydowaliśmy, są *kontrolowane działania wojenne*”).

Asekuracja wymaga przygotowanie sobie z góry odwrotu definicyjnego. Słowa i frazy są na tyle starannie dobrane, by można było zmienić ich definicje. Przeciwnie argumenty i przykłady niszczące przeciwnika nagle trafiają w pustkę, a argument dynda sobie poza ich zasięgiem dzięki asekuracji. („Powiedziałem tylko, że będę w domu o rozsądnej godzinie. Myślę, że w świetle tego, co robiłem, trzecia w nocy to rozsądna godzina”).

Asekuracja jest sofizmatem, bo ukrywa dwa lub więcej różnych stwierdzeń jako jedno. Alternatywne interpretacje są przemycane niczym kompani Odyseusza, przytuleni do owcy, które udawali. Nadzieja w tym, że słuchacz — na podobieństwo oślepionych cyklopów — nie pozna się na różnicy. Efektem asekuracji jest uczynienie bezużyteczną przekazywanej informacji.

Wróżbici mieliby się gorzej bez asekuracji zwiększającej ich szanse na sukces. Tak jak na wyścigach asekurujesz się, stawiając na więcej niż jednego konia, tak w przepowiedniach możesz stawiać na więcej niż jeden rezultat.

*Bądź mężny, nieugięty, srogi,
Gardź siłą ludzką i skrytymi wrogi,
Z tych bowiem, których rodziła kobieta,
Nikt potężnego nie zmoże Makbeta.*

(Asekuracja polegała na tym, że ten opis nie obejmował tych, którzy tak jak Makduf przyszli na świat przez cesarskie cięcie. Makbet przekonał się o tym, gdy wojsko asekurujące się lasem podeszło od Birnam pod Dunzynańskie wzgórze).

Większość proroków i agentów ubezpieczeniowych jest powszechnie znana z nadużywania asekuracji — niektórzy ewidentnie z nią przesadzają. Pisma Nostradamusa są tak szalenie niejasne i mogą być interpretowane na tyle sposobów, że można je uznać za zapowiedź praktycznie wszystkiego. Ludzie twierdzili, iż odczytali z nich niesłychanie szczegółowe i zadziwiająco trafne przepowiednie. Na tych stronach przewinęli się nie tylko Napoleon i Hitler, ale też współcześni papieże i politycy. Jednak tak jak w przypadku wszystkich asekurowanych przepowiedni i tu można doszukać się sygnałów tego, że coś jest nie tak. Ludzie są bardzo skuteczni w znajdowaniu u Nostradamusa tych wydarzeń, które już miały miejsce, ale odnalezienie tych, które dopiero mają się wydarzyć, idzie im już dużo gorzej. Jest też godne uwagi to, że w kolejnych epokach ludzie uznają, że przepowiednie dotyczą właśnie ich czasów.

Kluczowym aspektem asekuracji jest nieuczciwość. Wieloznaczne stwierdzenia są wstawiane celowo, by zmylić drugą stronę i by niezależnie od biegu wydarzeń okazało się, że

stosujący ten sofizmat miał słusność. Wróżbita siedzi sobie bezpieczny w swojej asekuracji, mówiąc, że jesteś przeznaczony do podróży (nawet jeśli ma na myśli autobusu numer 36, który zawiezie Cię do domu). Ekonomista siedzi sobie, asekurując się stwierdzeniem, że będzie gorzej, chyba że w światowej gospodarce zajdą duże zmiany (gdy jest lepiej, jest to zasługa tych właśnie dużych zmian).

Asekuracja wymaga planowania. Niewiele osób potrafi rzucać wieloznacznymi frazami na potrzeby chwili — spodziewamy się znaleźć je w przygotowanym i wydanym oświadczeniu, a nie w przypadkowej wypowiedzi. Powinieneś zgromadzić zbiór fraz, które z jednej strony wyglądają niewinnie, ale z drugiej są powiązane linami asekuracyjnymi.

Kwota zostanie przelana bezpośrednio na pańskie konto.

(Pytanie kiedy?)